

# Wstęp

## Łamanie pieczęci.

## List jako szczególny gatunek literacki

Od stuleci obserwujemy na rodzimym gruncie zainteresowanie badaczy problematyką epistolarną. Działacze kultury mieli świadomość znaczenia korespondencji, zwłaszcza tej, która stanowi źródło wiedzy o dziejach lub o dokonaniach postaci ważnych w naszej historii. Z czasem dostrzeżono walory emocjonalne oraz perswazyjne formy listu i zaczęto je wykorzystywać w sposób artystyczny dla propagowania w utworach literackich idei i wartości – aktualnych w określonym czasie bądź uznawanych przez ich autorów za szczególnie istotne dla ogółu. Dla celów naukowych zajęto się też listami osobistymi twórców literatury polskiej i powszechnej, czego wyrazem była fundamentalna monografia Stefanii Skwarczyńskiej (*Teoria listu*, Lwów 1937), na którą do dziś wielokrotnie powołują się badacze epistolografii<sup>1</sup>.

Poczynając od lat 60., a nawet 50. minionego stulecia, zaczęły powstawać prace badawcze na ten temat: wydania korespondencji pisarzy, rozprawy teoretycznoliterackie i historycznoliterackie poświęcone odmianom listu w danej epoce, pojedynczym listom pisarzy lub indywidualnym zbiorom korespondencji, a także listom literackim, prozatorskim i poetyckim, pochodzącym z różnych okresów rozwoju piśmiennictwa. Zainteresowanie tym rodzajem przekazu o charakterze autobiogra-

1 Znaczenie tej monografii podkreślił w 1994 r. Janusz Maciejewski, w: *idem, Literatura okolicznościowa i użytkowa (Zamiast wstępu)*, „Napis”, seria I, 1994. Rozważając narastające w pierwszych dekadach XX wieku zainteresowanie badaniami nad literaturą okolicznościową i użytkową, pisał: „Również nowo tworzona poddyscyplina – teoria literatury – miała pewne skłonności do przekraczania granic określonych przedmiotowi badań nad sztuką słowa, czego dowodem *Teoria listu* Stefanii Skwarczyńskiej” (s. 6-7).

ficznym i ogólnie: literaturą dokumentu osobistego oraz utworami zainspirowanymi formą listu trwa zarówno wśród specjalistów wielu dziedzin, jak i pochodzących spoza tego grona odbiorców różnorodnych wydań i opracowań wzbogacanych cytatami z archiwalnych źródeł. Powstają nowe edycje krytyczne listów, poprzedzone wstępem analityczno-interpretacyjnym, a w ślad za nimi idą mniejsze lub większe rozprawy monograficzne. Literaturoznawcy i historycy, prowadzący kwerendy w archiwach i bibliotekach, dostrzegają wartość i wielorakie funkcje tych pochodzących z różnych epok przekazów, przygotowują całościowe wydania korespondencji lub – w obliczu jej rozmiarów czy trudności z opracowaniem – rozważają możliwość i celowość opublikowania oraz analizy tylko wybranych wypowiedzi uczestników wymiany korespondencyjnej (z ograniczeniem do określonego czasu lub osób). W ostatnich latach odbyły się na Uniwersytecie Pedagogicznym w Krakowie cztery edycje konferencji naukowej *Epistolografia w dawnej Rzeczypospolitej (do XIX wieku)*, które zaowocowały interesującymi monografiami zbiorowymi.

Bieżący, XXIII numer „Napisu”, pod tytułem *List jako szczególny gatunek literacki*, zainteresuje Czytelników, którzy chcieliby poszerzyć lub uszczegółowić wiedzę o indywidualnych przejawach sztuki epistolograficznej oraz o przeznaczeniach i funkcjach listów autentycznych i literackich, poczynając od epoki staropolskiej, aż po wiek XX, a także o wynikach i perspektywach badań korespondencji o charakterze edytorskim. W tomie zamieszczono dziewiętnaście artykułów: osiem w dziale *Rozprawy*, rozwijające temat główny, siedem w części *Pasje i potyczki edytorskie i tekstologiczne*, które *nota bene* w znacznej mierze dotyczą wydań korespondencji. Dział *Varia* w tym roczniku reprezentują cztery rozprawy.

W rozprawach i artykułach opublikowanych w prezentowanej serii „Napisu” uwzględniono przede wszystkim różnego rodzaju listy autentyczne, na potrzeby tych opracowań wydobyte z zasobów archiwalnych, bibliotecznych czy starych druków lub edytowane obecnie w celach badawczych, natomiast w mniejszym stopniu teksty literackie (pisane prozą lub wierszem), których autorzy lub wydawcy, publikując je, wykorzystywali walory nośności i komunikatywności formy epistolarnej dla rozpowszechnienia określonych informacji, wartości czy idei oraz wyrażenia swych refleksji i emocji.

Przedmiotem rozważań poświęconych różnorodnym rodzajom wypowiedzi epistolograficznych są m.in., niekiedy traktowane łącznie, innym razem ze szczególnym uwzględnieniem jednego z nich jako dominanty:

- 1) tematy poruszane w omawianych listach; znaczenie tych tematów, m.in. dla zamierzonych celów i funkcji epistolarnych wypowiedzi, zwłaszcza zaś dla uzyskania znaczących informacji biograficznych, faktów nieznanych czy rozjaśniających uwarunkowania życia lub twórczości nadawców i adresatów listów;

- 2) relacje między uczestnikami korespondencji (dystans: społeczny; urzędowy, wynikający z formalnych powiązań i uzależnień; bliskość prywatna – rodzinna, towarzyska, przyjacielska, miłosna) i związane z charakterem tych relacji ukazanie lub wzbogacenie wyłaniającej się z listów osobowości tych uczestników, z uwagi na ich pozycję w życiu artystycznym (w tym – literackim) czy społeczno-kulturowym, obecnie dokładniej określaną lub badaną w kontekście dokumentów osobistych;
- 3) stałe, konwencjonalne cechy listów (w tym znamienne dla gatunku); dystans społeczny i retoryczny w kontaktach oficjalnych czy urzędowych oraz prostota stylu w epistolograficznych relacjach prywatnych; cechy indywidualne, osobnicze i środowiskowe; szyfrowanie nazw osób, miejsc itp.; innowacje stylistyczno-językowe i estetyczne, których źródłem jest język używany w korespondencji; „płynność” i „obrzeża” listu, zarówno w aspekcie kategorii gatunkowej, jak i poruszanej tematyki (list prywatny a list opublikowany w prasie);
- 4) naukowe edytorstwo literaturoznawcze tradycyjne (drukowane) i elektroniczne w zakresie zbiorów korespondencji; problemy datacji, transkrypcji i krytyki tekstu oraz wyzwania, przed jakimi stają wydawcy obszernych kompleksów epistolograficznych lub wybranych listów, dążący do ustalenia chronologii i sporządzenia w miarę pełnych merytorycznych objaśnień do autentycznych listów i kart pocztowych; wiąże się z tym – zarówno w aspekcie tekstologii, jak i edytorstwa – próba ustalenia autorstwa listów literackich lub edytorskiego opracowania i interpretacji interesujących przekazów literatury dokumentu osobistego (np. fragmentów dziennika czy notatek pisarzy).

Autorom artykułów omawiającym powyższe tematy chodzi na ogół nie tyle o ich znaczenie dla zawodnej, lecz dość powszechnie stosowanej typologii tego gatunku, uwzględniającej kryterium tematyczne, co o znaczenie spraw sygnalizowanych i informacji zawartych w omawianej korespondencji dla uzupełnienia stanu wiedzy na temat dziejów pisarzy. Listy okazują się cennym źródłem przede wszystkim dla biografii twórców, ale również dla ówczesnego życia literacko-kulturowego, społeczno-politycznego i obyczajowego. Rozważane w listach problemy i ujawnione epistolograficzne relacje są też istotne dla badawczego dopełnienia i oceny dorobku pisarzy czy działaczy kultury, dla dokładniejszego rozpoznania ich poglądów, działań, zajęć, kontaktów (i ich różnorodnych konsekwencji), a także dla bardziej precyzyjnego niż dotąd określenia funkcjonowania tych osób w ramach konkretnego czasu, okoliczności, wydarzeń.

Choć w wielu listach trudno znaleźć rygorystyczną jednolitość tematyki, to poruszane w nich sprawy okazują się ważne dla poznania nowych faktów ze wspomnianych zakresów, a przy uwzględnieniu relacji nadawczo-odbiorczych i ich stylistyczno-językowych ujęć umożliwiają dokładną charakterystykę osobowości

nadawcy/adresata, precyzyjne nakreślenie lub dopełnienie jego portretu. Tę wartość dodała badanej korespondencji sygnalizują autorzy kilku artykułów.

Przede wszystkim ten właśnie aspekt, wyłaniający się z listów Stanisława Dunina Borkowskiego, kierowanych do bratanka Aleksandra (Leszka Dunina), gospodarującego w dobrach stryja podczas jego bytności na dworze austriackim, ma na uwadze Tadeusz Półchłopek w rozprawie *Epistolarny portret cesarskiego szambelana – mecenasa polskiej kultury. Korespondencja Stanisława Dunina Borkowskiego do autora „Parafiańszczyzny”*. Około stu listów z lat 1833–1840, adresowanych z Wiednia do Winniczek pod Lwowem, okazało się dla badacza materiałem nader sposobnym do interesującego przybliżenia nietuzinkowej postaci tego magnata, jego horyzontów myślowych, zajęć i dokonań oraz przekazanych w korespondencji opisów przedstawicieli dworskiego rytuału. Autor rozprawy nie tylko odtworzył portret adresata, lecz również ukazał wpływ, jaki wywarła ta korespondencja na twórczość przyszłego autora *Parafiańszczyzny* – najgłośniejszej wówczas powieści o pamfletowym zakroju, ostro krytykowanej przez konserwatywne środowiska galicyjskie.

Korespondencję jako źródło wiedzy o osobowości jej uczestników w sposób szczególny uświadamiają rozprawy Marii Krajewskiej (*Listy Marii Konopnickiej do rodziny Majewskich w zbiorach Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie*) oraz Ewy Głębackiej (*Rzecz prywatna, rzecz sekretna. O granicach intymności w korespondencji Marii Dąbrowskiej i Anny Kowalskiej z lat 1946–1948*). Pierwsza z badaczek wykazuje, że cztery listy poetki (kwiecień 1883 – luty 1886) – głównie dotyczące losów syna, Stanisława – zawierają nie tylko cenne informacje o nieznanych faktach biograficznych z jej życia, ale też stanowią ważne źródło wiedzy na temat jej osobowości i utrzymywanych przez nią mało znanych kontaktów artystycznych (np. z Erazmem Majewskim). Ewa Głębacka natomiast, z ogromnego zasobu korespondencji Dąbrowskiej z Kowalską z lat 1940–1964, liczącego 2343 listy, wyodrębniła ok. 600 przesyłek, wymienionych w ciągu trzech lat korespondencji między pisarkami (z jednoczesnym uwzględnieniem ich dzienników). Podkreśliła przede wszystkim niejednoznaczność i dramatyczne skomplikowanie relacji między przyjaciółkami, które były w intymnym związku, lecz miały też swoje własne życie, dzielone z mężczyznami, i codzienne obowiązki. Dla tych tak bardzo bliskich sobie, lecz jednak różnych osób korespondencja była formą stałej komunikacji, zastępującej rozmowę w tym dramatycznym dla nich czasie. Pod wpływem okoliczności i trudnych do zaakceptowania przez jedną lub drugą stronę faktów, ze słów w listach pisanych „na gorąco” czy „naprędce” – słów pełnych oddania, a jednak nierzadko przepełnionych goryczą, wyłaniają się nie tylko intymne pragnienia bliskości, w tym cielesnej, lecz i rozczarowania z powodu niespełnienia odmiennych oczekiwań, a w efekcie – mimo prób

udobruchania – wzajemne krytyczne oceny i oskarżenia. Dostrzegamy, że przy tak silnej więzi uczuciowej między adresatem i nadawcą listu (szczególnie gdy towarzyszy temu świadomość przekraczania tabu moralnego), mimo stosowania rozmaitych kamuflaży – dla dyskrecji lub w obawie przed cenzurowaniem korespondencji – dochodzi do zatarcia różnicy między tekstem pisanym, zwykle jednak bardziej wyważonym, a tekstem mówionym, nieraz wręcz wykrzyczanym „prosto w oczy”. To wówczas właśnie zwodniczy i zawodny okazuje się wyróżnik akcentowany w teorii listu-rozmowy osób bliskich sobie, lecz od siebie oddalonych: uszlachetniony przez formę pisaną styl. Przy żywiołowym napięciu dyskusji język listu staje się właściwie językiem mówionym, emocjonalnym, a niekiedy nawet ekshibicjonistycznie szczerym, dosadnym.

W opublikowanych w tomie rozprawach i artykułach są również omawiane lub sygnalizowane skrótowo cechy badanych listów – mieszczące się w strukturze gatunkowej danego typu listu i metamorfoz tej struktury; w ustalonym przez tradycję sposobie redagowania tego rodzaju wypowiedzi w określonym czasie i środowisku lub przeciwnie: indywidualne cechy uczestników korespondencji. Ostateczny kształt listów zależał nie tyle od ogólnej znajomości zasad gatunku, co od panującej w danym okresie konwencji epistolograficznej, ale także od innych czynników, m.in. od płci i wykształcenia osób wymieniających listy, od ich kondycji społecznej i wzajemnych relacji (urzędowych, prywatnych – rodzinnych, przyjacielskich, miłosnych, towarzyskich, w tym literackich, i in.). Ciekawe okazują się np. konsekwencje uwidocznionych w listach związków między nadawcą a adresatem (autentycznie bliskiej lub powodowanej głównie przez respektowanie związków rodzinnych) dla kompozycji listu, a zwłaszcza dla kształtu stylistyczno-językowego wypowiedzi: zastosowanych zabiegów retorycznych, istnienia lub braku określonych formuł (inicjalnych, finalnych) epistolograficznej etykiety panującej w danym czasie (niekiedy czerpanych wprost z listowników) czy używania słów wyrażających zaangażowanie (uczuciowe lub ideowe). Ukazują to dwie prace: Marioli Jarczykowej i Iwony Maciejewskiej. Pierwszy tekst: *Familijne „pisanie” żon i córek Radziwiłłów z XVIII wieku* to dokonane przez badaczkę dziejów rodu Radziwiłłów interesujące rozpoznanie i omówienie korespondencji rodzinnej, stroniącej od spraw publicznych, w dużej mierze redagowanej w sposób charakterystyczny dla omawianego typu piśmiennictwa prywatnego, funkcjonującego w środowisku siedemnastowiecznej magnaterii. Autorka wykazuje, że w listach przedstawicieli tego znamienitego rodu z linii birżańskiej z rzadka tylko pojawiają się cechy indywidualne (jak u Anny Marii, wnuczki Krzysztofa Radziwiłła), przeważają zaś stereotypowe wyrazy zainteresowania i troski. Druga rozprawa pt. *Intrygujący trójgłos – rola listów Konstancji z Gnińskich Czapskiej w scharakteryzowaniu relacji małżeńskich Magdaleny z Czapskich i Hieronima Floriana Radziwiłła* stanowi swoiste

uzupełnienie wiedzy, jakiej o losach tego małżeństwa i pełnych zaangażowania, dynamicznych stosunkach uczuciowych małżonków dostarczyła wydana w 2016 r. w Olsztynie korespondencja Magdaleny do Hieronima Floriana jako narzeczonego, a następnie męża („*Gdybym Cię, moje Serce, za męża nie miała, żyć bym nie mogła*”. *Listy Magdaleny z Czapskich do Hieronima Floriana Radziwiłła z lat 1744–1759*, oprac. Iwona Maciejewska i Katarzyna Zawilska). W listach Radziwiłłowej pojawiła się, rzadka w epistolografii kobiecej czasów saskich czułość i wrażliwość oraz tematyka miłośno-erotyczna. Omówione w rozprawie listy matki Magdaleny – Konstancji Czapskiej – świadczą o jej silnym uczuciowym zaangażowaniu, o wspieraniu córki w trudnych chwilach i o próbach ratowania tego małżeństwa, które, choć zawarte z miłości, nie dla kalkulacji, zostało po kilku latach unieważnione. Autorka wskazuje na talent korespondencyjny i inteligencję wojewodziny pomorskiej oraz jej przemyślaną strategię epistolograficzną, ujawniającą się w różnicowaniu wypowiedzi ze względu na cel i adresata oraz w dostosowywaniu stylu i języka do jego osobowości, co wykracza poza typowe elementy tego piśmiennictwa, skoncentrowanego na życiu prywatnym, redagowanego na ogół w sposób konwencjonalny.

Zarówno z podejmowanymi w korespondencji tematami, jak też z uwidocz-nionymi relacjami i używanym stylem wiąże się zagadnienie funkcji różnego typu listów. We wzmiankowanych rozprawach obok funkcji informacyjnej, okolicznościowej, użytkowej, aktywizującej odbiorcę, skłaniającej go do określonych działań i zachowań poprzez wskazywanie i argumentowanie ich wartości obserwujemy znaczenie listu jako tekstu prywatnego – powiernika osobistych uczuć i emocji, uwag i refleksji nad prawami rządzącymi skomplikowanym światem i własnym losem, odsłaniających uciążliwość życia codziennego czy uwarunkowania sukcesów literackich w czasach niesprzyjających twórczości. Nadawcy listów skoncentrowani na życiu prywatnym, a nawet intymnym, nie stronią nieraz od komentowania spraw publicznych, a tym samym (niezależnie od siebie) odzwierciedlają stan mentalności nie tylko indywidualnej czy znamiennej dla własnego środowiska, lecz ogólnej – istotnej dla obrazu czasu, w którym powstały (jak np. w listach Stanisława Dunina Borkowskiego kierowanych do bratanka, w korespondencji Jana Lemańskiego do Stefana Żeromskiego i jego bliskich oraz w epistolarnym dialogu Marii Dąbrowskiej i Anny Kowalskiej).

W listach dotyczących spraw prywatnych znajdujemy bowiem również informacje i opinie o ważnych postaciach ówczesnego życia publicznego, w tym literackiego, o ich działaniach, a w przypadku pisarzy – o ich utworach. Tu też, niekiedy z zadziwiającą otwartością, komentowane są niepokojące sprawy natury ogólnej, wspólnotowej, np. urzędowych mechanizmów związanych z zaborami i różnorodnymi ograniczeniami polskiej kultury w czasach późniejszych oraz w okresie PRL-u.



Zagadnienia publiczne, dotyczące całej wspólnoty, dominują natomiast w przeznaczonych do druku korespondencji autentycznej i literackiej, w której przeważa funkcja użytkowa i propagandowa. Obserwujemy to w listach wydrukowanych w oświeceniowym czasopiśmie literackim badanym przez Monikę Urbańską, autorkę rozprawy *Listy prozatorskie w „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych”* – autorkę, tematy, funkcje, w której przybliżyła ona osiem tego rodzaju listów, wydrukowanych w tym piśmie na przestrzeni lat 1771-1775, i akcentuje ich funkcje. Są to *nota bene* wszystkie prozatorskie epistolarne utwory tu opublikowane: autentyczne oraz literackie – mistyfikowane, które wykorzystywały nośną formę listu. Z autentycznej korespondencji sławnych postaci historycznych znajdujemy omówienie czterech listów między Janem Zamoyskim, Stefanem Batorym a humanistą Markiem Antonim Muretem z lat 1577-1578 (w translacji z łaciny Józefa Kobańskiego). Te wspomniane w czasopiśmie w drugiej połowie XVIII stulecia szesnastowieczne listy urzędowe, pisane według zasad formalnych *ars epistolandi*, spełniały w swoim czasie funkcję użytkową, służyły bowiem głównie załatwieniu spraw państwowych. Jednocześnie, po wiekach, w obliczu aktualnych dramatycznych wydarzeń krajowych (konfederacja barska, pierwszy rozbiór) przypominały dawną chlubę Rzeczypospolitej. Takie funkcje (użytkowe i propagandowe) pełnił, choć w skromniejszym zakresie, list Grzegorza Piramowicza, dotyczący aktualnych spraw wydawniczych, promujący ogłoszony wówczas przekład dzieła Samuela Tissota *Rada dla państwa względem zdrowia jego*. Badaczka zaznacza, że pozostałe listy z „Zabaw” to interesujące przykłady literackiej korespondencji fikcyjnej, sfingowanej dla celów dydaktyczno-wychowawczych. Poruszono w nich zagadnienie zasad dobrego wychowania i szacunku dla osób w towarzystwie, bez względu na ich ubiór, pozycję czy stan posiadania, zasygnalizowano też zalety jednolitego świeckiego nauczania. Twórcy listów posłużyli się satyryczno-groteskowymi obrazkami obyczajowymi oraz szyderczą drwiną, by dokonać krytyki stołecznego wielkopańskiego snobizmu lub polemizować z prowincjonalnymi przeciwnikami reformy oświaty i ośmieszyć ich paniczny strach przed działaniami Komisji Edukacji Narodowej.

Interesujące odzwierciedlenie „publicznego w prywatnym”, czyli omawianych w osobistej korespondencji Jerzego Giedroycia, Jana Lechonia, Witolda Gombrowicza i Mieczysława Grydzewskiego z lat 1946-1949 nieziszczonych ostatecznie planów zawodowych, ukazuje artykuł Beaty Dorosz „*Co by było, gdyby...*”, czyli o (dwóch) możliwych, a niezrealizowanych historiach emigracyjnych. Owe zaniechane projekty to niedoszłe założenie przez Grydzewskiego w Rzymie czasopisma (pod egidą armii Władysława Andersa), a także koncepcja drukowania na bieżąco na łamach paryskiej „Kultury” fragmentów z dzienników Lechonia – dwie utracone szanse działań, które mogłyby nadać zupełnie inny kształt powojennemu życiu kulturowemu polskiej emigracji.

W przedstawionych w tomie rozprawach rzadziej mowa o „obrzeźkach” listu jako kategorii gatunkowej. Zagadnienie to zostało zasygnalizowane przez Jolantę Sztachelską (*Z wycieczki na Wschód. O innej Europie oraz o gatunkowej płynności listu w korespondencjach podróżniczych Henryka Sienkiewicza*). Autorka przede wszystkim omawia i porównuje różne relacje o tej samej zwiedzanej przestrzeni geograficznej, politycznej i kulturowej – pióra słynnego pisarza oraz jego towarzysza podróży, Antoniego Zaleskiego, jednak podkreśla także „płynność formy” gatunkowej listu prywatnego i opisu tej samej podróży opublikowanego w prasie. Płynność tematyczna korespondencji osobistej, zastępującej rozmowę prowadzoną między bliskimi, podczas której omawia się rozliczne wątki, widoczna jest też, jak wyżej wspomniano, w listach osobistych, poruszających sprawy ściśle prywatne, lecz wychodzących chętnie poza ten obszar.

W dziale edytorsko-tekstologicznym obecnej serii pisma znajdujemy m.in. edycję kilku listów z lat 1804–1805, wydobytych przez autorkę tego opracowania ze zbiorów Biblioteki Książąt Czartoryskich w Krakowie, poprzedzoną ich trafnym omówieniem (Bożena Mazurkova, *Cztery nieznanne listy Aleksandra Linowskiego do Adama Kazimierza Czartoryskiego 1804–1805*). Jest to dokumentacja bliskich, przyjacielskich relacji nadawcy i adresata, opatrzona objaśnieniami ówczesnych sytuacji i realiów oraz syntetyczną, a zarazem rzetelną charakterystyką Linowskiego, nadawcy tej wysyłanej z Krakowa do Sieniawy korespondencji – postaci mniej znanej, lecz zasługującej na szczególną uwagę badaczy.

Iwona Wiśniewska przybliży w swej „anegdocie kostiumowej” odnaleziony i niepublikowany dotąd list autorki *Nad Niemnem* do nieznanego adresata, w którym pisarka przedstawiła swe uwagi i zalecenia dotyczące stroju kobiecego (*Prawda i prostota a dziwactwa mody. Nieznany list Orzeszkowej do NN – anegdota kostiumowa*). Badaczka ukazuje to zagadnienie w szerszym kontekście literackim, bo w swych rozważaniach, utrzymanych *nota bene* w nieco żartobliwym tonie, jako że odsłaniających dystans między sformułowanymi w korespondencji opiniami a literacką praktyką, konfrontuje te wymienione przez pisarkę wytyczne z jej kilkoma prozatorskimi utworami. Na kanwie listu Wiśniewska odpowiada na pytanie, czy rzeczywiście bohaterki wykreowane w tekstach literackich Orzeszkowej, charakteryzowane m.in. poprzez swój ubiór – zarówno codzienny, jak i odświętny – odwzorowują opinie wyrażone w analizowanym liście.

Praca Beaty Utkowskiej *Listy Jana Lemańskiego do Stefana Żeromskiego i jego rodziny* stanowi natomiast poprzedzone wprowadzeniem edytorskie opracowanie korespondencji młodopolskich pisarzy, sytuowanej na obrzeźkach listów osobistych i prywatnych, a jednocześnie odnoszących się do istotnych w tym okresie spraw publicznych (w tym literackich). <http://rcin.org.pl>



Artykuł Agnieszki Bąbel *Siedem kartek, siedem nieszczęść. Fragmenty dziennika Marii z Trębickich Falańskiej w zbiorach Biblioteki Narodowej* w inny jeszcze sposób wiąże się z tematyką tomu, bo dotyczy dziennika – tekstu z obszaru literatury dokumentu osobistego. Autorka opracowała edytorsko i omówiła zapisy żony Felicjana Falańskiego, poety, krytyka literackiego i badacza renesansowego piśmiennictwa, datowane na lata 1879–1893. Z zapisów tych wyłania się portret diarystki, niegdyś przyjaciółki Marii Kalergis, a zarazem miłej, serdecznej i rozumnej osoby korespondującej z Cyprianem Norwidem, powiernicy poety, będącej dla niego moralnym wsparciem w trudnych chwilach, utrzymującej też wraz z mężem kontakty z Karolem Estreicherem, m.in. dzięki listom (w latach 1867–1903). Maria była swego czasu aktywną uczestniczką życia literackiego jako autorka powiastek czy felietonów zamieszczanych w prasie i tłumaczka, interesowała się stołecznym teatrem. Opracowane przez Agnieszkę Bąbel kartki z nieregularnie i wyrywkowo prowadzonego przez nią dziennika ukazują inną odsłonę czasu i osobowości tej doświadczonej już i dojrzałej kobiety. Jej zainteresowania dotyczą tu bowiem przede wszystkim obyczajowości Warszawy tych lat i koncentrują się głównie na tych wydarzeniach obserwowanej rzeczywistości, które nie nastrojały optymistycznie. Ostatnie wpisy dokonane zostały na kartkach dziennika trzy lata przed śmiercią jego autorki (zmarła w 24 maja 1896 roku, w wieku 75 lat).

Rozważania Grażyny Legutko (*Edytorskie problemy i wątpliwości związane z polskim wydaniem rosyjskojęzycznych listów Marii Sieroszewskiej do ojca (1925–1933)*) są natomiast przykładem „piekła edytora” (określenie Anny Micińskiej, przygotowującej do druku listy Stanisława Ignacego Witkiewicza). Ukazują bowiem rozliczne trudności rzetelnego edytorskiego opracowania korespondencji córki młodopolskiego pisarza – Wacława Sieroszewskiego, ujawniającej wiele interesujących i nieznanych faktów z życia tego autora, a przy tym umożliwiającej odtworzenie biografii autorki listów. Tu ważne okazują się m.in. miejsca, postaci i stosowane w korespondencji, a domagające się rozwikłania skróty i szyfry, ustalenie datacji oraz tworzywo językowe (język rosyjski; w planowanej edycji przewidziano też przekład polski). W pewnym stopniu wiążą się z tym szczegółowe uwagi Daniela Dzienisiewicza i Piotra Wierzchonia o charakterze językoznawczym (*Z prac nad korpusem polsko- oraz rosyjskojęzycznych kart pocztowych drugiej połowy XX wieku. Zagadnienia transkrypcji i anotowania*), będące sprawozdaniem z realizacji zespołowego projektu naukowo-badawczego z zakresu humanistyki cyfrowej. Autorzy sygnalizują nie tyle kłopoty związane z dwujęzycznością badanego materiału, co problemy edytorskie dotyczące ustalenia zasad transkrypcji i kwestie związane z cyfrowym przetwarzaniem zebranego olbrzymiego zbioru powojennych tekstów wysyłanych na pocztówkach, uzasadniają też swój wybór konkretnych procedur operacyjnych. <http://rcin.org.pl>

Zamykający dział edytorsko-tekstologiczny artykuł Joanny Hańczkiewicz *Elektroniczne wydawanie zbiorów korespondencji – dokonania i perspektywy* zawiera rozważania dotyczące nowej, rozwijającej się dziedziny edytorstwa naukowego. Autorka informuje o technicznych i merytorycznych aspektach dziedziny e-edytorstwa, wskazuje na zalety elektronicznych wydań krytycznych tekstów, skupiając się na tekstach z zakresu literatury dokumentu osobistego (szczególnie zbiorów korespondencji). Przekonuje, że o wyższości dotychczasowych i przyszłych – możliwych osiągnięć e-edytorstwa nad publikacjami drukowanymi świadczy to, iż okazują się one wygodne zarówno dla użytkowników (sterują oni odbiorem indywidualnie, w zależności od potrzeb badawczych, co zwiększa ekonomię ich pracy naukowej), jak i dla uczestników autorskiego zespołu, czuwającego nad udoskonaleniem już udostępnionego w Internecie projektu (wprowadzają nowe fakty i ustalenia, zgodne z postępem wiedzy, a także dokonują poprawek). Możliwościom rozwoju polskiego naukowego e-edytorstwa w zakresie korespondencji i dalszym kierunkom działań sprzyjają również edycje powstające za granicą oraz sprawnie funkcjonujące instytucje i grupy entuzjastów z kręgu humanistyki cyfrowej, służące swym doświadczeniem i pomocą techniczną.

Należy tu zaakcentować, iż zagadnienia edytorskie poruszane są nie tylko w tym dziale obecnego tomu, lecz również w pracach pomieszczonych w *Rozprawach i materiałach* (np. Tadeusza Półchłopka, Ewy Głębińskiej) lub w *Variach* (np. w artykułach Grzegorza Zająca, Kamili Budrowskiej). Dzięki bowiem wszelkim pojedynczym uwagom i opracowaniom zawierającym wstępne rozpoznania z lektury korespondencji, a potem edycjom listów udaje się uzupełnić lub sprostować informacje o nadawcy i adresacie, naświetlić niewyjaśnione dotąd sprawy z ich życia oraz rozwikłać szyfrowania, niejasne aluzje i zagadki, np. personalne, topograficzne itp., ustalić autorstwo, a także – na samym początku – uporać się z różnorodnymi trudnościami i komplikacjami, jakich nastęrcza odczytanie niejednokrotnie pisanych naprędce tekstów, zawartych w danym kompleksie listów, czy obcojęzyczne tworzywo językowe korespondencji (jak w przypadku rosyjskojęzycznych listów Marii Sieroszewskiej do ojca lub wielu kart pocztowych z drugiej połowy XX wieku). Wszystkie tego rodzaju wypowiedzi i opracowania okazują się formą wymiany doświadczeń cennych dla edytorstwa epistolograficznego.

Przedostatnią część prezentowanego tu tomu – *Varia* – otwiera artykuł autorstwa Grzegorza Zająca *Trembecki czy Wybicki? Raz, jeszcze o autorstwie wiersza „Do Kajetana Węgierskiego”*. Przypomina on badawczą dyskusję, prowadzoną przez wiele lat wśród znawców literatury oświeceniowej, na temat atrybucji tego ważnego utworu – lecz nie tylko o przypomnienie tu chodzi. Autor bowiem dokładnie przedstawia przemawiające za jedną lub drugą hipotezą argumenty czerpane z różnych źródeł oraz nierzadko w tej „wojnie badaczy o Węgierskiego” pomijane istotne ustalenia

faktograficzne i opinie. Uważnie konfrontuje je z obecnym stanem badań nad twórczością „młodego gniewnego” polskiego oświecenia”, a także rozważa zasadność tych przeciwstawnych stanowisk.

W prezentowanym tu dziale możemy zapoznać się również m.in. z rozważaniami Barbary Wąsik o dominacji w związkach międzyludzkich w artykule *Na cenzurowanym – trudne relacje między kobietami w powieściach Zofii Niedźwiedzkiej*, z omówieniem dokumentów dotyczących dorobku Kazimierzy Iłłakowiczówny (Kamila Budrowska „*O twórczości Kazimierzy Iłłakowiczówny*”. *Materiał archiwalny z zespołu Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk (GUKPPiW) z połowy 1955 roku*) oraz z utworami Tadeusza Nowaka w aspekcie działań cenzury w latach osiemdziesiątych XX wieku (Wiktor Gardocki, „*Lecą kukułki, lecą*”. *Nieznane opowiadanie Tadeusza Nowaka*).

Część tę zamykają wybrane prace Studentów warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych (kolorowa wklejka), które tradycyjnie już towarzyszą rozważaniom naszych Autorów – literaturoznawców, ukazując bogactwo symboliki przewodniego tematu numeru pisma. Opublikowane fotografie to najlepsze spośród zgłoszonych na konkurs ogłoszony w Pracowni Obrazowania dla Mediów na Wydziale Sztuki Mediów ASP ikonograficzne komentarze, tym razem zainspirowane listem. Do prac dołączono wypowiedzi ich Twórców, którzy zwracają uwagę na najciekawsze motywy i wątki oraz interpretują sugerowane treści.

W ostatnim dziale omawianego tomu znajdujemy trzy recenzje naukowe pozycji wydanych w latach 2015–2017. Jedna z nich – autorstwa Marcina Lutomińskiego – doskonale koresponduje z zagadnieniem przewodnim numeru, odnosi się bowiem do edycji krytycznej: Jan Lechoń, Kazimierz Wierzyński, *Listy 1941–1956* (oprac. Beata Dorosz przy współpracy Pawła Kądzeli, Wyd. IBL PAN, Warszawa 2016). Znajdziemy tu także recenzję Marka Pąckińskiego monografii Anny Sobieskiej *Wokół Aleksandra Błoka. Z dziejów polskich fascynacji literaturą i kulturą rosyjską* (Wyd. IBL PAN, Warszawa 2015), poświęconej recepcji symbolizmu rosyjskiego w literaturze okresu Młodej Polski i dwudziestolecia, oraz dokonane przez Irenę Kadulską omówienie książki Sun Mina *Papier, tusz i pędzel, czyli traktat o chińskiej kaligrafii*, będącej przekładem jednej spośród znaczących pozycji z dorobku tego autora, poświęconych egzotycznej sztuce pięknego pisania (Wyd. UG, Gdańsk 2017).

\*

Po syntetycznym przedstawieniu wyników badań dotyczących listu jako szczególnego gatunku literackiego zaprezentowanych w omawianym tomie „Napisu” chciałabym najkrócej wspomnieć o kilku wypowiedziach poetyckich na temat tej formy komunikacji, szczególnie rozwiniętej w dobie oświecenia nie tylko w Europie,

lecz i w Polsce. Wiersze polskich autorów z lat siedemdziesiątych XVIII wieku poświęcone listom ujawniają zachwyt nad tym gatunkiem i docenianie wielkiej roli informacji, a także emocji i tajemnic przekazywanych uczestnikom korespondencji za pośrednictwem poczty. Mam tu na uwadze pierwsze ówczesne poetyckie świadectwo na temat listu<sup>2</sup>, stanowiące pochwałę korespondencji i ciekawy przejaw stosunku literatury do tej ważnej i popularnej w ówczesnej obyczajowości formy komunikacji: wiersz pt. *List*, napisany w 1771 roku przez oświeceniowego twórcę Józefa Koblańskiego, późniejszego uczestnika życia literacko-kulturalnego puławskiego ośrodka Izabeli i Adama Czartoryskich, utalentowanego epistolografa. W swym opublikowanym anonimowo w „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych” utworze<sup>3</sup> autor akcentował wielką moc sprawczą „ukrytego czynu” listownej korespondencji, jej „cuda” i „dary”. Podkreślał, że dzięki korespondencji ludzie oddaleni od siebie mają możliwość bliskiego, fizycznego wręcz kontaktu („Jakby był przytomny z bliska,/ Przez ciebie całuje, ściska”). To „dzieło”, które – choć nieme – mówi, które idzie, „Po świecie, nie znając drogi”, które też „Do kogo jest, temu gada,/ Milcząc, swój sekret powiada”<sup>4</sup>. Mimo entuzjazmu dla możliwości poczty w prezentacji tajemniczych zalet korespondencji uwypuklone zostały jednak przede wszystkim odkrywane w listach myśli i uczucia bliskich sobie osób. Dokonany przez poetę opis to w efekcie opis sentymentalisty, który – choć zachwyca się cudami ówczesnej komunikacji i rangą informacji przesyłanych w liście – najważniejsze znaczenie nadaje podtrzymywaniu i pielęgnowaniu emocjonalnych więzi między adresatem a nadawcą, a zatem wymianie listownej czulej, intymnej.

Nieco później Franciszek Dionizy Kniaźnin, jeden z najwybitniejszych poetów tego okresu, również związany z Puławami, zamieścił w swoim wczesnym zbiorze *Erotyki* w 1779 roku kilka utworów poświęconych listom, m.in. *Do poczty* (tu, nazywając list „gońcem”, który przynosi „tam wesele, a tu smutek”, pisał: „Twoja moc silnym społeczeństwo świata/ Umacnia węzłem tajemnie;/ A zwrotnym biegiem tam i sam lata,/ Ujmując ludzi wzajemnie”<sup>5</sup>), *Listowna odezwa* (list z miłosnym wyznaniem, który częściowo rekompensuje możliwość bezpośredniej rozmowy i widzenia

2 Pomijam tu wcześniejszą, napisaną prozą pochwałę listu, autorstwa Jana Ostrowskiego Daneykowicza w dedykacji do jego zbioru mów i listów, wydanego w 1754 r. pt. *Swada polska i łacińska albo Miscellanea polskie sejmowe, weselne, kancelaryjne, listowne, kaznodziejskie, pogrzebowe, statystyczne, panegiryczne, elogiarne, inskrypcyjne i inne różne, w oboim języku prozą i wierszem [...]*, t. 1, [cz. 4], Lublin 1745; zob. też P. Matuszewska, *Gry z adresatem. Studia o poezji i epistolografii wieku Oświecenia*, Wrocław 1999, s. 93.

3 „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” 1771, t. 3, cz. 2, s. 406[a]-407. Zob. też P. Matuszewska, *Gry z adresatem, op. cit.*, s. 91-93.

4 Cytaty za: *Wiersze Józefa Koblańskiego i Stanisława Szczęsnego Potockiego – zapomnianych poetów oświecenia*, wybór, wstęp i komentarze E. Aleksandrowska, cz. 1: *Józef Koblański*, Wrocław 1980, s. 60.

5 F.D. Kniaźnin, *Erotyki*, t. 1, Warszawa 1779, s. 132-134.

ukochanej osoby<sup>6</sup>), *List miłosny* (gdzie nadawca zwraca się do ukochanej: „Czułość od mego serca ci posyła/ Nieme wyrazy na tym tu papierze...”).

Wspomniane pochwały listu to mało znane rodzime poetyckie świadectwa entuzjastycznej oceny korespondencji przekazywanej pocztą (która mimo rozmaitych przeszkód będzie się coraz lepiej rozwijać w początkach XIX wieku<sup>8</sup>). Te wiersze oświeceniowych poetów akcentują w pierwszym rzędzie prywatne znaczenie listów dla adresatów i nadawców, lecz ich autorzy mają również świadomość społecznej wagi tej cenionej wówczas formy komunikacji. Doceniają ją też jako świadectwo uczestnictwa we wspólnocie, a zapisane na pocztowym papierze tajemne informacje i emocje, przekazywane na odległość zaufanym osobom, traktują jako równe tym wyrażanym ustnie we wzajemnych osobistych relacjach, a – co więcej – jako pożądaną rekompensatę braku tego rodzaju bezpośrednich kontaktów i swoisty sprawdzian ich trwałości i autentyczności. Poza wszystkim zaś akcentują intymność i tajemnicę zawartą w listach.

\*

Na zakończenie przytaczam wskazany mi przez Agatę Grabowską-Kuniczuk cytat wydobyty z felietonu *List* opublikowanego w „Tygodniku Ilustrowanym” w 1908 roku:

» Leży oto przed Tobą, Czytelniku, mała, skromna kwadratowa koperta...  
Z jednej strony widzisz umyślnie nazbyt wyraźnym pismem wypisane  
twoje nazwisko, z drugiej – czerwoną pieczęć...  
Ta pieczęć z laku!...  
Czy jest wymowniejszy symbol tajemnicy, powierzonej tylko Tobie  
– niedostępnej zgoła dla innych?...  
Kryje ją zaledwie wąż, papierowa koperta, a jednak wyczuwasz, że  
zamyka ona garść cudzych myśli, kawałek cudzej duszy, która się chce  
otworzyć tylko dla Ciebie... tylko dla Ciebie!...<sup>9</sup>

6 *Ibidem*, t. 2, s. 319.

7 *Ibidem*, t. 1, s. 339.

8 Na temat społeczno-obyczajowych kulisów działania poczty zob. utwór Juliana Ursyna Niemcewicza pt. *Pan Nowina, czyli dom pocztowy. Komedja w trzech aktach wierszem* (Warszawa 1815; sztuka powstała w 1811 r.).

9 Ten felieton, podpisany przez nieznanego autora („V.”), został opublikowany w numerze 35 „Tygodnika Ilustrowanego” z 29 sierpnia 1908 r., na stronicach 698-699. Autor nie został odkryty ani w *Spisie treści* rocznika 1908 tego pisma, ani w *Słowniku pseudonimów i kryptonimów pisarzy polskich i Polski dotyczących* (oprac. A. Bar, przy współdziałaniu W.T. Wisłockiego i T. Godłowskiego, t. 2, *Pseudonimy i kryptonimy L-Z*, Kraków 1936), ani w *Słowniku pseudonimów pisarzy polskich. XV w. – 1970 r.* (oprac. zespół pod red. E. Jankowskiego, t. 3, Wrocław 1996).

W tej pochodzącej z początków XX stulecia prezentacji listu jako zjawiska niezwykłego i wyjątkowego – prezentacji przepełnionej swoistym natchnieniem i autentycznym podziwem dla tego cudu komunikacyjnego – list jawi się przede wszystkim jako powiernik myśli i uczuć, skierowany wyłącznie do konkretnego adresata, zawierający zapisane na kartce papieru słowa niedostępne dla innych osób, słowa zamknięte przez pieczęć gwarantującą ochronę tajemnicy. I choć wiemy, że nie zawsze tak było, że stosowane i dawniej, i teraz „pieczęcie” były i są zawodne, a w czasach obecnych papier dość powszechnie zastąpiły przekaźniki elektroniczne, to jednak wobec listu odczuwamy nie tylko ciekawość, ale i wzruszenie, dokonuje się w nas przemiana rozumienia rozmaitych odmian tego gatunku jako w mniejszym lub większym stopniu tekstów w istocie osobistych, wręcz intymnych. Omawiamy, interpretujemy czy edytujemy listy, przekazujące informacje, refleksje i uczucia, powierzane różnym adresatom przez nadawców w przestrzeni dla nas minionej, lecz niezwykle ważnej. Bez względu na funkcję słów przechowywanych przez ich autorów we własnoręcznie pisanych wówczas listach są one dla nas – potomnych – ciągle interesujące, a także emocjonujące, bo dzięki nim poznajemy nie tylko nieznanne fakty, lecz także konkretną osobę, żywego człowieka.

Tym bardziej więc, wydając korespondencję znanych postaci (zwłaszcza z XX wieku), a tym samym upowszechniając ich listy, musimy mieć na względzie uregulowane przepisami ograniczenia formalne – nie tylko te odnoszące się do okresu, jaki upłynął od czasu wymiany przesyłek między ich nadawcą a odbiorcą, lecz również te respektujące decyzje żyjących spadkobierców lub wykonawców woli jednej lub obu stron teje korespondencji.

Odsłaniamy przeto zawartość listów tych postaci, przenikamy ich tajemnice, kierując się wyłącznie interesem naukowym. „Łamiemy pieczęcie” – strzegące tych wielokrotnie nieznanych faktów i relacji osobowych, nierzadko ukrywanych, dramatycznie skomplikowanych – z uwagi na rozwój danej dziedziny wiedzy, a nie licząc na szerszą popularność czy wręcz sensację. I z przeświadczeniem, że nie wolno nam zawieść uczestników tej często ściśle prywatnej korespondencji. Winniśmy zatem rozważyć komentować oraz oświetlać sprawy i słowa, które sobie wzajemnie powierzali, a których dysponentami zostaliśmy bez ich wiedzy i zgody.

\*

W imieniu Redakcji pisma wyrażam nadzieję, że wszystkie prace pomieszczone w przedstawionym tu roczniku „Napisu” poświęconym listowi usatysfakcjonują naszych Czytelników: artykuły analizujące szczegółowo korespondencję pochodzącą z różnych okresów literackich; rozprawy, w których – w znaczącym stopniu lub



przygodnie – zostały zasygnalizowane uciążliwości, potrzeby, dokonania i przyszłościowe plany w zakresie edycji listów niemających dotąd krytycznego wydania (w druku lub z wykorzystaniem nośników elektronicznych); edytorskie i historycznoliterackie opracowania wybranych autentycznych notatek, listów i „drobiazgów” oraz rozważania na temat kłopotliwych zagadnień atrybucji autorskich listu literackiego.

Zapraszając do lektury, żywimy nadzieję, że rozprawy i artykuły zawarte w tomie, który Redakcja oddaje do rąk Czytelników, poza rozważaniami dotyczącymi listu jako szczególnego gatunku literackiego i dokumentu osobistego zarazem, sygnalizują inne istotne zagadnienia tego obszaru literatury, jaki tworzą teksty okolicznościowe i użytkowe.

\*

W ostatnich dniach odeszła od nas nagle Olga Pieńkowska-Kordeczka, tłumaczka streszczeń artykułów i rozpraw publikowanych w kolejnych rocznikach „Napisu” (od 2015 roku), osoba niezwykle ciepła i serdeczna. Wyrazamy podziękowanie za to, jakim Człowiekiem była, a także za Jej wkład w tworzenie nowej jakości naszego pisma. Zachowamy o Niej dobrą pamięć.

BARBARA WOLSKA